

zgr.18.09.2021 Marian - Moim szczęściem być blisko Pana

Moim szczęściem być blisko Pana

18.09.2021r.

Chwała Panu naszemu, że daje nam taką możliwość, aby się zanurzać w kosztowność tych Bożych Prawd, które są wieczne, które nie tylko na ziemi: ile to – dwa plus dwa, że to jest cztery; ale będziemy mogli coraz bardziej doświadczać, że spotkanie z Panem jest coraz bliżej i Oblubienica Jego przygotowuje się do tego spotkania, aby pójść dalej i oglądać to, z czym Duch Święty nas zaznajamia, lecz Go jeszcze oczami naszymi nie widzieliśmy.

Psalm 119 od 147 do 149 wiersza:

„Wstaję przed świtem i wołam o pomoc: oczekuję na Słowo Twoje. Budzę się, zanim zaświta, aby rozmyślać nad Słowem Twoim. Wysłuchaj głosu mego według łaski Swej, Panie, według wyroku Swego zachowaj mnie przy życiu!” (Ps. 119,147-149)

Dawid wyraża tu słowami Psalmu, jak bardzo mu zależy na tym, żeby być z Bogiem, jak bardzo mu zależy na tym, aby poznawać Boga, aby coraz więcej doświadczyć, jakim On jest Bogiem. Już wiele doświadczył, wiele poznał, ale zdaje sobie całkowicie sprawę, że to jest tak mało jeszcze, że on tak wiele jeszcze ma do poznania, że chociaż jako król mógłby się spokojnie wysypiać, nie musiał chodzić do żadnej pracy, nie musiał się troszczyć o żadne jedzenie, jednakże on wstawał zanim wstawali jego pracownicy, aby szukać Boga, aby poznawać Boga. Bóg był dla niego najważniejszy we wszystkim, Dawid potrzebował więcej i więcej, bo wiedział, że to, co już doświadczył, to jest tak piękne i wspaniałe. Tak bardzo zmieniło się życie tego pastuszka, że on doświadczał, że Bóg jeszcze wiele ma wspaniałości i on chciał ich skosztować póki żyje na ziemi, do ostatniego tchnienia: Boże, chcę Cię poznać więcej. Mógłby zwiedzać swoje królestwo, mógłby podziwiać wielkość różnych wydarzeń, jakie się wydarzyły, lecz dla niego o wiele cenniejsze było to, aby poznawać Boga. I dla mnie, i dla ciebie, to też jest wielką zachętą, aby pamiętać o tym, że cokolwiek byśmy tu na ziemi poznali, to się skończy, ale to, co poznamy w Bogu, to trwa wiecznie. A więc, gdy wstajemy rano, gdy budzimy się, to powinno być w naszym wnętrzu, w naszym sercu dzięki Duchowi Świętemu – wielka potrzeba, aby więcej poznać Pana, aby przybliżyć się do Niego. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że wróg wielką bitwę toczy o to, aby tak też nie było, aby człowiek z poranka pierwsze myśli miał zupełnie inne, aby co innego pobudzało człowieka. Jednakże niech w sercu naszym będzie wielkie pragnienie, aby poznawać Pana, aby rozkoszować się Nim, aby coraz więcej i więcej doświadczyć, jakim On jest.

Jeszcze wiersz 111 w tym Psalmie:

„Świadectwa Twoje są moim dziedzictwem na wieki, gdyż są rozkoszą serca mego.” (Ps. 119,111)

To, co Bóg uczynił w Dawidzie, on się tym już rozkoszował, on nie zapominał o tych dziełach Pańskich, on zbierał je jak najwspanialsze skarby swoje i on się rozkoszował działaniem Boga w jego życiu. On pojmował, że Stwórca nieba i ziemi dokonuje Swoich działań w tym człowieku, w tym pojedynczym człowieku, a on kosztował, jakie jest Boże serce, jakie są Boże działania, jakie jest Boże ćwiczenie tych, którzy do Niego należą. A więc Dawid rósł, wzrastał, jego królestwo też nabierało siły, tężyzny, ale to była

ta zewnętrzna rzecz, wewnątrz Dawid rósł w kosztowności należenia do Boga. Dlatego Bóg mógł wyrażać się w ten sposób, że Dawid jest tym, który jest według Jego serca.

Pomyśl, kim jest Bóg – to jest najważniejsze. Bo my żyjemy na ziemi, pięknej ziemi, ale On ją stworzył. My chcemy poznawać Tego, który stworzył tę ziemię, chcemy poznawać Tego, który stworzył niebiosy, chcemy poznawać Tego, który uczynił dla nas cud zbawienia – posłał Syna Swego, aby nam pokazał, jakim On jest, aby Swoim życiem Jezus Chrystus okazał nam Tego, który jest Tym Bogiem poruszającym wszystko, aby w nas mieć miejsce dla Siebie. Syn przyszedł, wykupił nas z naszych grzechów, aby Ojciec mógł nas pociągać, abyśmy mogli wiedzieć, że mamy Ojca w niebie, i kiedy patrzymy w niebo, wiedzieć, że to jest nasze miejsce. Żeby serce nasze było wzruszone. My potrzebujemy tej Bożej świętej pracy i potrzebujemy nawzajem siebie, ale w Chrystusie. Zdajemy sobie sprawę, że te wszystkie jakieś zdarzenia, złe wydarzenia, jakiegokolwiek się wydarzają między nami, które nie są zapieczętowane Duchem Chrystusowym, ale tym innym, one przeszkadzają nam w tym, aby poznawać Boga i one próbują absorbować nasz umysł, żeby nie myśleć o tym, co Bóg uczynił, tylko żeby myśleć, co uczyniła jakaś osoba, co ktoś zrobił, co ktoś powiedział. Nie dajmy się oszukać, cenniejsze jest, co powiedział Bóg, niż to, co powiedział jakiś człowiek nierozważny, czy w jakimś porywie swoich pomysłów.

Psalm 37 od 1 wiersza:

„Dawidowy. Nie gniewaj się na niegodziwych, nie zazdrość tym, którzy czynią nieprawość. Bo uschną szybko jak trawa i zwiędną jak zielona murawa. Zaufaj Panu i czyn dobrze, mieszkać w kraju i dbaj o wierność! Rozkoszuj się Panem, a da ci, czego życzy sobie serce twoje! Powierz Panu drogę swoją, zaufaj Mu, a On wszystko dobrze uczyni.” (Ps. 37,1-5)

Pomyśl, jak bardzo tego chcesz? Coś próbuje trzymać, prawda? Lęk, obawa, troska – cokolwiek to jest, nie ma znaczenia. Coś próbuje trzymać przed tym, żeby tak odpocząć w Bogu, tak się cieszyć Nim, tak się chlubić tym, że już znasz Pana Jezusa Chrystusa, cieszyć się, że masz wspaniałego Ojca w niebie. Tak normalnie, tak na co dzień, tak jak dziecko Boże, które ufa Temu, który jest Wszechmogący i który wszystko czyni według własnej woli. Tak odpocząć, tak doznać ciepła społeczności z Nim, doznać, jak twoje serce mięknie, jak z oczu idą łzy wdzięczności, zadowolenia, jak twoja miłość Ignie do Niego w niebie, jesteś gotowy przejść wszystkie poniewierki, jakiegokolwiek ci tutaj świat zgotuje, ale nigdy nie stracić radości należenia do Boga. To jest bardzo ważne, to jest najcenniejsze, to jest skarb z nieba nam przyniesiony.

„Powierz Panu drogę swoją, zaufaj Mu, a On wszystko dobrze uczyni. Wyniesie jak światło sprawiedliwość twoją, a prawo twoje jak słońce w południe. Zдай się w milczeniu na Pana i złóż w Nim nadzieję. Nie gniewaj się na tego, któremu się szczęści, na człowieka, który knuje złe zamiary! Zaprzeżaj gniewu i zaniechaj zapalczywości! Nie gniewaj się, gdyż to wiedzie do złego... Bo niegodziwcy będą wytepieni, ci zaś, którzy pokładają nadzieję w Panu, odziedziczą ziemię.” (Ps. 37,5-9)

Jakie to jest cenne dla mnie i dla ciebie, właśnie mieć cały czas tę piękną relację z Bogiem, nie stracić jej przez cokolwiek. Jeżeli dasz się raz zafrapować jakimiś wydarzeniami, albo samemu gdzieś wkroczysz na teren używania siebie w sposób nieprawidłowy, to szybko wracaj do Boga, bo dalej idąc, stracisz piękno społeczności i zyskasz biedę, zyskasz poniewierkę w rzeczywistości, duchową także. A więc lepiej nie dać sobie zająć miejsca czymkolwiek złym, skoro możemy mieć zajęte

wszystko tym wspaniałym dobrem – Bogiem. Skoro to miejsce, my, możemy być napełniani przez Ducha Świętego tą chwałą. Czyż nie jest to cenniejsze od wszystkiego, czyż my nie tego właśnie potrzebujemy nieustannie na tej ziemi, aby pamiętać o tym, że On odszedł do nieba i powiedział, że tylko pójdzie, przygotuje nam miejsce i wróci po nas, że nie będzie to długo trwało i On przyjdzie, i On wróci.

Psalm 73 od 23 wiersza:

„Bo przecież jam zawsze z Tobą; Tyś ujął prawą rękę moją. Prowadzisz mnie według rady Swojej, a potem przyjmiesz mnie do chwały. Kogóż innego mam w niebie, jeśli nie Ciebie? I na ziemi w nikim innym nie mam upodobania! Chociaż ciało i serce moje zamiera, to jednak Bóg jest opoką serca mego i działem moim na wieki. Bo oto ci, którzy oddalają się od Ciebie, zginą: wytracasz wszystkich, którzy nie dochowują Ci wierności. Lecz moim szczęściem być blisko Boga. Pokładam w Panu, w Bogu nadzieję moją, aby opowiadać o wszystkich dziełach Twoich.” (Ps. 73,23-28)

Szczęściem moim jest być blisko Boga. Czyż nie jest to cenniejsze? Widzicie, wielu ludzi jest smutnych, chrześcijanie są smutni, smutni, bo nie mają wnętrza napełnionego tym wspaniałym Chrystusem, wspaniałym Ojcem, ich wnętrze jest napełnione jeszcze czymś tam, jeszcze zabiegają o coś tam, nie myśląc, że w sumie usuwają, czy odsuwają od siebie swoje prawdziwe szczęście. Twoim szczęściem jest należeć do Boga! Jeżeli to nie jest twoim szczęściem dzisiaj, to nic ci nie da szczęścia, o którym tu jest napisane. Wszystko to będzie tylko chwileczkę – twoja wspaniała żona, twój wspaniały mąż – tylko chwileczkę, a potem będzie wojna.

Z Bogiem jest inaczej. Ludzie potrafią się miłować, za chwilę potrafią się nienawidzić, potrafią wychwalać kogoś, a za chwilę o kimś źle mówić. Bóg jest wierny. A więc, jak wspaniale jest, kiedy twoją wieczną radością już tu na ziemi jest twój Oblubieniec, Chrystus Jezus, kiedy cieszysz się Nim i twoje serce jest pełne miłości do Niego. Nic nie jest warte tego, nawet jakbyś miał nawrócić sto milionów ludzi, a nie mieć szczęścia należenia do Chrystusa, to co ci te sto milionów ludzi da, jeśli ty nie masz szczęścia? Ale gdy masz szczęście w Chrystusie Jezusie, wtedy masz też prawdziwe szczęście, kiedy widzisz te sto milionów ludzi, którzy też mają szczęście w Chrystusie. I wtedy wiesz, co jest prawdziwym szczęściem, nie to, że ktoś zacznie czytać Biblię, ale to, kiedy ktoś pokocha Tego, o Kim ta Biblia mówi, pokocha Jezusa.

Psalm 63. To jest właśnie to piękno przesłania Bożego – Ewangelia – radosna nowina z nieba. Psalm 63 od 1 wiersza:

„Psalm Dawidowy, gdy był w pustyni judzkiej. Boże! Tyś Bogiem moim, Ciebie gorliwie szukam, Ciebie pragnie dusza moja; tęskni do Ciebie ciało moje, jak ziemia zeschła, spragniona i bezwodna. Tak wyglądałem Ciebie w świątyni, by ujrzeć moc Twoją i chwałę Twoją, gdyż lepsza jest łaska Twoja niż życie. Wargi moje wysławiać Cię będą. Tak błogosławić Cię będę, póki życia mego, w imieniu Twoim podnosić będę ręce moje. Dusza moja nasyci się jakby szpikiem i tłuszczeniem, a usta moje będą Cię wielbić radosnymi wargami. Wspominam Cię na łożu moim, rozmyślam o Tobie podczas straży nocnych, bo byłeś mi pomocą i weseliłem się w cieniu skrzydeł Twoich. Dusza moja przylgnęła do Ciebie, prawica Twoja podtrzymuje mnie.” (Ps. 63,1-9)

To jest miłość. Drodzy moi, to jest miłość Dawida do Boga. On pisze miłosne psalmy, chwalcąc Tego, którego pokochał całym sobą. On nie pisze jakiejś litery, on kocha Boga, on wylewa tą miłość, którą Bóg go napełnia, a Duch Święty bierze w tym pełny udział, napełniając jeszcze objawieniem, prorocstwem te słowa, które wypowiada ten Boży człowiek. Leje się miłość i w tym jest źródło przekazu też, bo Bóg jest

miłością. To jest dopiero rozmowa z Bogiem, kiedy Bóg miłuje Dawida, a Dawid miłuje Boga. Żadna chwila nie jest rozejściem. Być jeszcze bliżej, całe ciało moje, jak ziemia zeschła, spragniona i bezwodna, tęskni do Ciebie, byś Ty się nim posługiwał, byś Ty posługiwał się moimi oczami i moimi uszami, rękami; wszystko mi dałeś, ale ja zgłupiałem, przestałem rozumieć, jak to używać, Boże, ale Ty możesz używać, bo Ty jesteś Bogiem, Ty wiesz, po co mnie stworzyłeś, Boże, miej mnie dla Swojej chwały i używaj, i moich ust, i mojego decydowania, używaj, bo potrzebuję Ciebie ponad wszystko. Ludzie radzą mi różne rzeczy, wydaje się to nawet sensowne, Boże, ale Ty wiesz najlepiej, co mam zrobić. Kiedy człowiek, ufając Bogu, oddaje Mu się, jest szczęśliwym człowiekiem, bo Bóg nie zostawia tego człowieka, lecz troszczy się o niego. Dusza moja nasycy się Tobą, Panie, usta moje będą Cię wielbić radosnymi wargami. Wiedcie, chrześcijanie, drodzy bracia i siostry, taka Oblubienica pójdzie na spotkanie Jezusa – zakochana już tutaj, tętniąca miłością, pełna oczekiwania i pełna pewności, że wróci Ten wspaniały Ukochany, wspaniały Zbawiciel, Odkupiciel, który dał jej Swoje życie, aby mogła przejść przez te ziemskie doświadczenia i nie dać się skazić diabłu. Wyjdzie naprzeciw Niemu ta, która tu już na ziemi cieszyła się Nim nieustannie, która rozumiała to przesłanie, które On przyniósł, abyśmy już nie żyli jak świat, ale żyli dzięki Niemu. Zakochana, wdzięczna i szczęśliwa – to jest ta jedyna. Pobita tu, spytała się tych, czy tamtych, różne nazwy mają, oni ją tylko pobili swoimi nowymi metodami, sztukami chodzenia przed Bogiem, aż musiała się z tego dzięki Panu uwolnić, aby dalej Go wielbić w wolności, miłości należenia do Niego. Wolna, uczciwa, wierna Jemu we wszystkim; już wiedząc: nie słuchaj się rad tych, którzy nie miłują Jezusa, słuchaj się Jezusa i tych, którzy Go miłują, bo oni wiedzą, jak do Niego należeć.

Księga Izajasza, 26 rozdział od 7 wiersza:

„Ścieżka sprawiedliwego jest prosta, równa jest droga sprawiedliwego, Ty ją prostujesz. Na ścieżce Twoich sądów oczekujemy Ciebie, Panie, dusza tęskni za Twoim imieniem, chce o Tobie pamiętać. Moja dusza tęskni za Tobą w nocy i mój duch poszukuje Ciebie, bo gdy Twoje sądy docierają do ziemi, mieszkańcy jej okręgu uczą się sprawiedliwości.” (Izaj. 26,7-9)

Bóg decyduje o wszystkim. Bóg decyduje o tym, co się dzieje z tobą w nocy. Bóg albo cię poucza i przychodzi do ciebie, bo znajduje w tobie kogoś, kto za dnia chodzi z Nim, albo w nocy znajdują cię twoje pomysły, twoje wydarzenia, twoje zamiary. Lepiej niech znajduje cię Bóg, kiedy chodzisz za dnia, należąc do Niego, chwalc Go i wielbiąc, i czcząc Go nieustannie, rozumiejąc, że On uczy cię Swoich wyroków. I to, co wydawałoby się, że może człowiek czynić, przecież to nic złego nie jest, okazuje się, że Bóg mówi: ale ty tego nie będziesz czynić, bo jesteś Mój, jesteś Moją własnością, wyłączną własnością. Ty nie będziesz tego czynić. Bóg jest zazdrosny o Ducha, któremu dał w nas mieszkanie i chce nas mieć dla Siebie nieustannie.

61 rozdział Księgi Izajasza. I chociaż wiemy, że Bóg jest groźnym Bogiem, jednakże w jakiś sposób On wyszedł naprzeciw nas, ludzi, w Swojej wielkiej miłości. 10 i 11 wiersz:

„Bardzo się będę radował z Pana, weselić się będzie moja dusza z mojego Boga, gdyż oblókł mnie w szaty zbawienia, przyodziął mnie płaszczem sprawiedliwości jak oblubienicę, który wkłada zawój jak kapłan, i jak oblubienicę, która zdobi się we własne klejnoty. Bo jak ziemia wydaje swoją roślinność i jak w ogrodzie kiełkuje to, co w nim zasiano, tak Wszechmocny Pan rozkrzewi sprawiedliwość i chwałę wobec wszystkich narodów.” (Izaj. 61,10-11)

A więc widzimy, jaki Duch napełnia Bożych ludzi – wszyscy oni to samo: będę się zawsze radował z Boga

mego, będę Cię miłował i szanował, i wdzięcznym sercem śpiewał Ci pieśni pochwalne. Jedni odchodzą, drudzy przychodzą – i znowuż Bóg ma Swoich na ziemi, którzy całym sercem do Niego należą, którzy zobaczyli, że On naprawdę jest jedynym sensem ich życia tu na ziemi i nie ma sensu innego, jak tylko w Nim, w Chrystusie Jezusie, ponieważ w Nim Bóg poєднаł nas z Sobą.

Psalm 84 od 5 wiersza:

„Błogosławieni, którzy w domu Twoim mieszkają, nieustannie Ciebie chwalą! Sela. Błogosławiony człowiek, który ma siłę swoją w Tobie, gdy o pielgrzymkach myśli! Gdy idą przez wyschlą dolinę, wydaje im się obfitującą w źródła, jakby przez wczesny deszcz błogosławieństwami okrytą. Z mocy w moc wzrastają, aż ujrzą prawdziwego Boga na Syjonie. Panie, Boże Zastępów, usłysz modlitwę moją, nakłoń ucha, Boże Jakuba! Sela. Boże, tarczo nasza, wejrzyj i spójrz na oblicze pomazańca Swego! Albowiem lepszy jest dzień w przedsionkach Twoich, niż gdzie indziej tysiąc; wolę stać raczej na progu domu Boga mego, niż mieszkać w namiotach bezbożnych. Albowiem słońcem i tarczą jest Pan, Bóg, łaski i chwały udziela Pan, nie odmawia tego, co dobre, tym, którzy żyją w niewinności. Panie Zastępów, błogosławiony człowiek, który ufa Tobie!” (Ps. 84,5-13)

Wolę raczej być chwilę przed Bożym obliczem, niż nie wiadomo ile czasu żyć wśród bezbożnych. Boże, jakie to szczęście, że Ty jesteś, że człowiek może przyjść do Ciebie i znajdować zadowolenie swego serca, że człowiek może znaleźć pocieszenie i wzmocnienie w chwili, kiedy nikt nie jest w stanie pocieszyć człowieka. Boże, a Ty jesteś, bo Ty cały czas jesteś z nami, a my jesteśmy z Tobą, Boże, bo nie ma innego boga, jak Ty, nie ma do kogo przyjść, żeby znaleźć to, co potrzebuję, żeby żyć tu na ziemi i wejść do wieczności. Nie ma innego imienia, danego nam, tu pod niebem, jak to imię – Jezus Chrystus, aby się uratować na tej ziemi. Wszystko w Nim, wszystko dzięki Niemu. Cała Biblia jest tym napełniona. Pokazuje nam groźnego, wszechmogącego Boga, który nie chce, żeby ludzie żyli w jakikolwiek sposób, ale chce, żeby żyli w Jego sposób. Widzimy Boga, który w miłości Swojej powstrzymuje Swoją gniew, ale widzimy też Boga, który się cieszy tymi, którzy się Nim już cieszą. Który się raduje z każdego, mówi: widziałeś Mego sługę, Joba, widziałeś Mego sługę, widziałeś Moją służebnicę? To jest dopiero. Bóg się cieszy, że ma tu na ziemi ludzi, którzy dzięki Niemu żyją, którzy będą z Nim w wieczności, których będzie mógł przyoblec we wspaniałość Swego wiecznego Syna i każdy będzie mógł do Niego należeć, będąc jak Jego Syn – doskonały jak Syn Jego, Jezus Chrystus.

Psalm 42:

„Przewodnikowi chóru. Pieśń pouczająca synów Koracha. (Już mamy teraz synów Koracha.) **Jak jeleni pragnie wód płynących, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże!”** Tych ludzi wszystkich łączy dokładnie to samo – wielkie pragnienie Boga. I choćby oni żyli w odstepie różnych okresów czasu od siebie, to samo pragnienie napełnia każdą cząstkę tego, którego Bóg wywołuje z tego świata – potężne pragnienie, którego nikt nie zaspokoi, jedynie Bóg. I diabeł może przychodzić z różnymi ofertami, i człowiek odrzuci je wszystkie, ponieważ one nie dają mu tego, co da mu Bóg. Człowiek może jeszcze tego nie widzieć, ale wie, że Bóg to ma i do Niego przychodzi, i pilnuje się, żeby pozostać przy Bogu, choćby diabeł próbował wielkimi ofertami gdziekolwiek pociągnąć, człowiek mówi: nigdzie nie pójdę, dopóki nie skosztuję, jak dobry jest Pan, nie skosztuję tego, co On powiedział w Swoim Słowie. Nie wstanę ze swoich kolan, nie będę pozwalał swoim oczom zasnąć, dopóki nie przygotuję domu dla Boga mego, mówi Dawid. On wie, jak ważny jest Bóg w Izraelu. On wie, że ludzie sobie budują różne domy, a Bóg nie ma domu. On jest pełen wstydu wręcz, on się rumieni, dlaczego tak jest. Jednakże Bóg i tak podejmuje decyzję, że to jego syn zbuduje ten dom. Ale widzi serce Dawida, jest Mu ono bliskie.

„Dusza moja pragnie Boga, Boga żywego. Kiedyż przyjdę i ukazać się przed obliczem Boga?” Widzicie, to jest potrzebne nam, to jest właśnie to pragnienie, którego zaspokojenie jedynie daje nam Jezus Chrystus, bo przez Niego my przychodzimy do Ojca. On jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem, a nami. On złączył nas w Sobie – doskonałość Ojca i my, zbawieni z naszych grzechów. Doskonałą ofiarą uczynił doskonałymi. Jakże to jest potrzebne. **„Łzy moje są mi chlebem we dnie i w nocy, gdy mówią do mnie co dzień: Gdzie jest Bóg twój? Wspominam to z wielkim rozrzewnieniem, jak chodziłem w tłumie, pielgrzymując do domu Bożego wśród głosów radości i dziękczynienia tłumowi świętującego. Czemu rozpaczasz, duszo moja, i czemu drżysz we mnie? Ufaj Bogu, gdyż jeszcze sławić Go będę: (Tak to duch pociesza duszę: ufaj, duszo, Bogu, jeszcze sławić Go będziemy, jeszcze będziemy Go wszyscy sławić.) On jest zbawieniem moim i Bogiem moim! Dusza moja smuci się we mnie, dlatego wspominam Cię z krainy Jordanu i szczytów Hermonu, z gór Misar. Głęбина przyzywa głębinę w odgłosie wodospadów Twoich: wszystkie nawałnice i fale Twoje przeszły nade mną. Za dnia wyznacza Pan łaskę Swoją! A w nocy śpiewam Mu pieśń, modlę się do Boga życia mego. Mówię do Boga: Skała moja, dlaczego zapomniałeś o mnie? Dlaczego posępny chodzę, gdy trapi mnie nieprzyjaciół? Jest mi tak, jakby kruszono mi kości, gdy mnie lżą wrogowie moi, mówiąc do mnie co dzień: Gdzież jest Bóg twój? Czemu rozpaczasz, duszo moja, i czemu drżysz we mnie? Ufaj Bogu, gdyż jeszcze sławić Go będę: On jest zbawieniem moim i Bogiem moim!”** (Ps. 42,1-12)

Wiecie, gdy takie psalmy zaczynasz ty śpiewać, ty osobiście, to znaczy, że twoja dusza jest w tym dobrym miejscu chwały, gdzie Duch Święty przytrzymał ją przy Bogu i ona teraz, pełna rozkoszy, zaczyna uwielbiać Boga za Jego dobroć, za Jego łaskę, za Jego miłość, za Jego wierność, za Jego obietnice. Zaczynasz chwalić Boga, bo Bóg jest dla ciebie tak realny, jakbyś Go widział swoimi oczami. Jest i słyszy ciebie, a ty masz duszę otwartą, aby Mu wylewać pieśni wdzięczności, by chwalić Boga. To jest ważniejsze od zrozumienia tego, czy tamtego, czy jeszcze kogoś innego. Człowieka nie zrozumiesz, to jest dziwne – łatwiej Boga zrozumieć niż człowieka. Bo Bóg jest stały, kiedy już coś poznasz, to takim jest Bogiem cały czas.

A człowiek jest zmienny – raz taki, raz inny, nie wiesz, kiedy jaki. Jakbyś chciał się oprzeć na człowieku, to nie wiesz, kiedy się przewrócisz z nim, ale kiedy się oprzesz na Bogu, nigdy się nie przewrócisz. Bóg jest Bogiem, który jest stały w świętości, w miłości, w wierności – jest stałym Bogiem. A więc mamy do czynienia z takim Bogiem.

Księga Jeremiasza 24 rozdział. Przerażający jest dla tych, którzy Go opuszczają, ale dla tych, którzy Go szukają, trwają, pilnują się Go, jest bardziej niż matka, która tuli swoje umiłowane dzieciątko, jest bardziej miłujący. 24 rozdział
7 wiersz, Bóg mówi:

„I dam im serce, aby Mnie poznali, że Ja jestem Pan. I będą Mi ludem, a Ja będę im Bogiem, bo nawrócą się do Mnie całym swoim sercem.” (Jer. 24,7)

Bóg mówi: Ja bardzo chcę, aby Mnie znali, dam im serce, aby Mnie poznawali. Popatrz, kiedy dał ci to serce, jak cię ciągnęło do Boga, jak bardzo ważne było dla ciebie należeć, być z Nim, poznawać Go coraz bardziej. Pamiętaj, to serce także może być skażone, także może być pobrudzone, jeżeli nie będziesz pilnować swoich uszu, nie będziesz pilnować swoich oczu, to zabrudzisz to serce również. A więc pilnuj swojego serca i dbaj o nie, bo ono pozwoliło ci zacząć szukać Boga i stało się dla ciebie to cenniejszym od wielu rzeczy, odrzuciłeś wiele rzeczy po to, żeby poznawać więcej, bo takie serce dał ci Bóg. Pilnuj tego. To jest jedno serce, innego nie będzie, jeżeli to się skazi, zniszczy, więcej Bóg nie ma następnego serca. A więc, kiedy widzisz, że coś jest nie tak jeszcze, doznajesz, że sprawa z Bogiem nie posuwa się tak, jak powinna i doznajesz tego, że jest ci przykro i wstyd, to jeszcze to serce funkcjonuje, jeszcze można

przyjść, oczyścić się, usunąć te wszystkie złe rzeczy i dalej poznawać Boga, chwalić Go. Pan Jezus powiedział, że to jest prawdziwe życie wieczne, aby poznawali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś. To jest nasz cel, to jest nasze życie – poznawać. To jest nasze życie od rana, przez cały dzień, do nocy, w nocy, poznawać Boga, rozkoszować się tym, jaki On jest. To jest prawdziwe życie. A więc, kiedy my Go poznajemy, coraz bardziej doświadczamy, że my jesteśmy zmieniani, a inni

z tego mogą mieć wtedy korzyść. Paweł mówi: dla mnie ja umieram, a dla was żyję dzięki Jezusowi, abyście mogli doświadczać Chrystusa.

II Księga Mojżeszowa, 33 rozdział od 12 wiersza:

„I rzekł Mojżesz do Pana: Oto Ty mówisz do mnie: Prowadź ten lud, a nie oznajmiłeś mi, kogo pošlesz ze mną, chociaż powiedziałeś: Znam cię po imieniu, oraz: Znalazłeś łaskę w oczach Moich. Toteż jeśli znalazłem łaskę

w oczach Twoich, daj mi poznać zamysły Twoje, abym Cię poznał i wiedział, że znalazłem łaskę w oczach Twoich; zważ też, że Twoim ludem jest ten naród. Odpowiedział Pan: Oblicze Moje pójdzie i zaznasz spokoju ode Mnie. Rzekł do Niego Mojżesz: Jeżeli oblicze Twoje nie pójdzie z nami, to nie każ nam stąd wyruszać. Po czym bowiem można poznać, że znalazłem łaskę w oczach Twoich, ja i lud Twój, jak nie po tym, że Ty pójdiesz z nami, bo wtedy będziemy wyróżnieni, ja i lud Twój, spośród wszystkich ludów, które są na powierzchni ziemi. I rzekł Pan do Mojżesza: Także tę rzecz, o której mówisz, spełnię, gdyż znalazłeś łaskę w oczach Moich i znam cię po imieniu.” (II Mojż. 33,12-17)

Jaka piękna relacja, kosztowność. Ale temu człowiekowi, Mojżeszowi, zależy tylko na tym: Boże, bez Ciebie nie pójdziemy, tylko z Tobą pójdziemy. To jest piękne doświadczenie. Człowiek, który poznaje Jezusa, już się tego nauczył – nie pójdę nigdzie bez Ciebie, bez Ciebie pobłędzę, zginę. Nawet z wiedzą biblijną, wleżę

w cokolwiek i tam pogubię wszystko, co mi dałeś. Ale z Tobą nie zginę, Panie. Chcę iść z Tobą, tylko z Tobą. I Pan mówi: Pójdź za Mną! Wypryj się swego, swoich możliwości, poczucia swoich sił, czy działań. Pójdź za Mną i naśladowaj Mnie. Tylko

z Tobą, Panie, tylko w Tobie.

Wiecie, można powiedzieć, że każdy ziemski ojciec ma przewagę nad swoim małym dzieciątkiem. Siłą, wszystkim przekracza siłę tego dzieciątka, jednak ta cała siła, która tkwi w tym mężczyźnie, nie skupia się na tym, żeby skrzywdzić to dziecko, ale żeby otoczyć je opieką, zapracować na to, żeby ono miało to, co potrzebne. Tak samo Bóg przerasta siłą wszystko, lecz On tą siłą posyła ku temu, żeby nas przeprowadzić, napęłnić, żeby przyciągnąć nas do Siebie, otulać, pocieszać; a więc nie używa jej, żeby nam krzywdę zrobić. On użyje tej siły przeciwko tym, którzy nie chcieli dać Mu się uratować. Dlatego że, jeżeli weźmiemy ludzi, to ludzie mają śmietniki, wywożą śmieci gdzieś tam. W ogóle, dlaczego ludzie to robią? Powinni śmieci pielęgnować koło siebie. Są przecież tacy: dlaczego Bóg tak postępuje? Niech pielęgnują te swoje śmieci, niech otaczają je troską. Bóg też nie lubi śmieci, Bóg też ma Swoje miejsce, gdzie te śmieci trafią wszystkie, które nie chciały mieć szlachetności, nie chciały mieć tego, co jest cenne. A więc, kiedy my rozumiemy, że Bóg obdarza Swoją miłością i dobrocią, ale ma też moc wyrzucić precz, a więc zdajemy sobie sprawę, że dla nas cenniejszym jest to, żeby On Swoją moc używał ku temu, żeby nas ratować, przeprowadzać, napęłniać, używać, posługiwać się nami w Swojej sprawie. I chwała Bogu, dziękujemy za to Bogu, że tak jest, że On też tak czyni.

Psalm 139:

„Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy. Panie, zbadałeś mnie i znasz. Ty wiesz, kiedy siedzę i kiedy wstaję, rozumiesz myśl moją z daleka. Ty wyznaczasz mi drogę i spoczynek, wiesz dobrze o wszystkich ścieżkach moich. Jeszcze bowiem nie ma słowa na języku moim, a Ty, Panie, już znasz je całe. Ogarniasz mnie z tyłu i z przodu, i kładziesz na mnie rękę Swoją. Zbyt cudowna jest dla mnie ta wiedza, zbyt wzniosła, bym ją pojął.” Właśnie Dawid doświadcza tego, w tej społeczności z Bogiem, te słowa, te myśli, to otwarcie Boga, aby Dawid mógł poznawać Go, wprowadza go w kosztowność: Boże, Ty wszystko to wiesz, Ty wiesz o wszystkim, Boże. Rozumiecie, zwykły człowiek, taki jak ty i ja, a on zostaje wprowadzony w taką kosztowność poznawania Boga. I to samo dzisiaj, jak było mówione, Ewangelia otwiera przed nami przestrzeń zrozumienia, że Bóg chce się nam dawać poznawać i że teraz jest ten czas. Od chwili, kiedy usłyszałeś pierwszy raz o Bogu, że On cię miłuje i posłał Syna, żeby cię zbawić, Bóg chce dawać się tobie poznawać, człowieku. Tobie i mi. Jak szybko to działa, kiedy miłość zaczyna rosnać do Niego i zaczyna człowiek rozumieć: Boże, Ty otwierasz przede mną takie wspaniałości, Ty obdarzasz mnie Swoją miłością, Boże. Doznajesz, jak ona wypełnia twoje wnętrze i zaczynasz doznawać, że jest ci po drodze z Bogiem,

a nie, jak wcześniej, po drodze tam, gdzie szedłeś, żeby grzeszyć. Już nie idziesz tam, ale biegniesz do Boga. Bóg cię zajął i Bóg napełnia cię tymi Swoimi wspaniałościami. Dlatego i ta Maria wybrała lepszą część, spoczywając u stóp Jezusa, aby słyszeć, co On mówi. **„Dokąd ujdę przed Duchem Twoim? I dokąd przed obliczem Twoim ucieknę? Jeśli wstąpię do nieba, Ty tam jesteś, a jeśli przygotuję sobie posłanie w krainie umarłych, i tam jesteś. Gdybym wziął skrzydła rannej zorzy i chciał spocząć na krańcu morza, nawet tam prowadziłaby mnie ręka Twoja, dosięgłaby mnie prawica Twoja. A gdybym rzekł: Niech ciemność mnie ukryje i nocą się stanie światło wokół mnie, to i ciemność nic nie ukryje przed Tobą, a noc jest jasna jak dzień, ciemność jest dla Ciebie jak światło. Bo Ty stworzyłeś nerki moje, ukształtowałeś mnie**

w łonie matki mojej. Wystawiam Cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś.” Zatrzymajmy się chwilę. Może nie myślimy o tym zbyt często, ale zobacz, jak Bóg cudownie nas stworzył. Możemy pracować, możemy wspierać, pomagać, możemy służyć dobrym słowem, możemy widzieć czyjąś potrzebę i wyjść naprzeciw. Mamy nogi, które nas zaprowadzą, ręce, które gotowe będą to zrobić. Bóg cudownie nas stworzył, abyśmy sobie nawzajem pomagali, wspierali się i czynili sobie Jego dobro. Wszystko mamy, co potrzebne, aby tak mogło być. I jeszcze mamy możliwość, aby rodziły się dzieci, aby nie skończyło się człowieczeństwo na ziemi, ale by następne pokolenia dalej mogły służyć Bożej sprawie. Cudownie nas ukształtowałeś, Boże. Nasz język – możemy wypowiadać słowa, mówić, mówić w różnych językach, uczyć się, rozumieć. Piękne rzeczy. Boże, cudownie nas stworzyłeś. Ale jak cudowne jest to, kiedy wróci Jezus i my będziemy jak On. To dopiero będzie cudowność ponad wszystkie cudowności. Wtedy wszystko będziemy mieli doskonałe. Panie Boże, wystawiamy Cię, chwalimy Ciebie za Twoją łaskę i dobroć, niech służy to dla Ciebie, Boże. Nie będę się już posługiwać tymi rękoma według mniemania tego świata, będę służył tym dla Twojej chwały. Tak, jak Ty Sobie postanowiłeś, tak kształtowałeś nas, Panie, aby mogło to prawidłowo działać. Boże kochany, jakaż to łaska. Nie zmarnować tego. Póki żyjemy w tym ciele, mieć oczy, które widzą potrzeby, tak jak Bóg mówi, mieć uszy, które są w stanie usłyszeć najmniejszą potrzebę, mieć serce, które poczuje to, co kogoś boli, mieć współczucie jak Bóg, mieć dobre słowo, mieć cierpliwość, by przejść nawet przez odrzucenie. Ile razy Bóg wychodzi naprzeciw ludzi, a oni Go odrzucają, chce im pomóc, a oni Go odrzucają. A On znowu daje im dzień, żeby zrozumieli, że bez Boga zgina, bo w nich będzie zło, a zło nie może być w wieczności. A więc potrzebują Boga, żeby Bóg usunął z nich zło. Wszyscy potrzebujemy Go nieustannie, aby krew Jego oczyszczała nas. **„Cudowne są dzieła Twoje i duszę moją znasz dokładnie. Żadna kość moja nie była ukryta przed Tobą, choć powstałem w ukryciu, utkany w głąbiach ziemi. Oczy Twoje widziały czyny moje, w księdze Twej zapisane były wszystkie dni przyszłe, gdy jeszcze żadnego z nich nie było. Jak niezgłębione są dla mnie myśli Twe, Boże, jak wielka jest ich liczba! Gdybym je chciał zliczyć, byłoby ich więcej niż piasku; gdybym skończył, jeszcze byłbym z Tobą.”** (Ps. 139,1-18)

Boże! Nie zmarnuj życia, człowieku, bracie, siostró, nie bądźmy jak ludzie, których udało się usztywnić wrogowi. Bądźmy jak ta glina, cały czas miękka w rękach garncarza. Bądźmy tymi, których On może kształtować dla Swojej chwały, coraz bardziej i bardziej, byśmy nie dali się zwieść ani oszukać. W tych wszystkich wydarzeniach, czy cierpieniach, czy przeciwnościach, my dalej jesteśmy utrzymywani w tym stanie możliwości, aby dalej nas kształtować.

Psalm 94, 9 i 10 wiersz:

„Czy Ten, który uczynił ucho, nie słyszy? Czy nie widzi Ten, kto ukształtował oko? Czy Ten, co wychowuje narody, nie karci; On, który uczy człowieka poznania?” (Ps. 94,9-10)

On słyszy, On widzi. On wie wszystko. Jak mamy uczucia, zdrowe uczucia, to są Jego uczucia. Takie uczucia ma Bóg. Z takimi uczuciami też przyszedł Jezus. Zapłakał nad Jerozolimą, zapłakał też przed grobem Łazarza; my wiemy, jak bardzo chciał, żeby już wszystkim powiedzieć: wstawajcie, żeby wszyscy mogli już wstać

i być z Nim, ale jeszcze nie był to czas; a więc powiedział: Łazarzu, wstań. Ale przyjdzie dzień, już jest blisko, kiedy Jezus powie: wstawajcie, i wszystkie groby się otworzą, i wyjdą z nich wszyscy, którzy do Niego należeli, doskonali jak On,

i w połączeniu z tymi, którzy w tym czasie będą żyć, będą uniesieni na obłokach ku Niemu. Cudowny, wspaniały Bóg! Wiecie, mamy trochę tylko czasu na ziemi, aby czynić to, co Jemu się podoba już tu, na tej ziemi. Nie zmarnujmy tego. Rozmyślając o Nim, oddawajmy się Jemu, niech będzie zawsze dla nas największym zadowoleniem, że to nie my, ale On napełnia nas Sobą, a my jesteśmy dzięki temu tacy właśnie – otwarci, prawdziwi. Wiemy, że właśnie Jezus przyszedł otworzyć oczy ślepym, uszy głuchym, aby ludzie zaczęli widzieć, dać nowe serce, aby zaczęli doznawać potrzeby Boga. To jest właśnie wspaniałość tego, co przyniósł nam Pan Jezus Chrystus.

List do Rzymian, 5 rozdział od 8 wiersza:

„Bóg zaś daje dowód Swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł. Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią Jego, będziemy przez Niego zachowani od gniewu. Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna Jego, tym bardziej, będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie Jego. A nie tylko to, lecz chlubiśmy się też w Bogu przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, przez którego teraz dostąpiliśmy pojednania.” (Rzym. 5,8-11)

Wiecie, co jest takim trudem w sumie tych czasów? Że ludziom się wydaje, że oni już poznali Boga i oni w sumie nie za bardzo mają co poznawać. Wtedy człowiek zaczyna coraz bardziej zajmować się tym przemijającym życiem. Nie zostawia Boga, nadal modli się, czy coś tam poczyta, ale już nie z takim zaangażowaniem, z takim zadowoleniem, nie z miłości do Niego, bo: już wiem, Bóg jest tu, Bóg tak..., już wiem wszystko... Zwróćcie uwagę, ten człowiek nie żyje tym, co chce Bóg. Poznanie nadyma, miłość buduje. Kiedy człowiek zdaje sobie sprawę: jak jeszcze wiele potrzebuję Cię poznać, Boże; kiedy budzisz się i to właśnie potrzeba poznawania Boga bierze ciebie przed Jego oblicze i zaczynasz myśleć o Nim już, jakby ten dzień spędzony został, żeby Go więcej poznać, skosztować, jak dobry jest Pan, wtedy On cię napełnia i posila. Wielu ludzi myśli sobie, że już poznali Boga. Lepiej, żeby obudzić się z tego i nie sięgać w te internetowe różne bajki czy zwiedzenia. Ten czas wykorzystać na poznawanie Boga, bo On chce jeszcze wiele wspaniałości uczynić. Twoje życie może być napełnione miłością, radością i pokojem wtedy, gdy ty jesteś

z Bogiem, a nie odchodzisz od Niego, a potem gdzieś popaćkany wracasz do Niego, żeby się pomodlić

wieczorem, dziękując Mu za ten cały dzień; i kładziesz się i nic specjalnego... Bóg wie wszystko, Bóg widzi, Bóg widzi, kiedy On traci w tobie tą pozycję, kiedy Jezus traci w tobie tą pozycję miłowanego, a coś innego zajmuje to. Jezus to widzi. On widzi, przez Niego i dla Niego zaistnieliśmy. I wtedy, co ty zrobisz? Ilu ludzi odpadło, a mogliby żyć, mogliby się radować, gdyby rozumieli, jak wiele jeszcze potrzebują poznać Pana.

W Liście do Efezjan, w 1 rozdziale, dowiadujemy się, co wiemy wszyscy, ale jak bardzo ważne jest to, żeby to mogło przenikać całe serce, całe myślenie człowieka:

„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas wysławił w Chrystusie wszelkim duchowym wysławianiem w niebie; w Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci

i nienaganni przed obliczem Jego; w miłości przeznaczył nas dla Siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli Swojej.” Czy rozumiesz? Pozycja – synostwo. Bóg jest naszym Ojcem, my jesteśmy Jego synami w Chrystusie Jezusie, Jego potomstwem tu na ziemi już, abyśmy żyli według woli naszego niebiańskiego Ojca. Jaka to chwała! Wybrał nas przed założeniem świata już do tej chwały w Swoim Synu, Jezusie Chrystusie. Nie zmarnuj tego, co Bóg ci mówi. Synostwo. Gdzie ty więcej coś znajdziesz? Wszystko to na ziemi jest po to, żeby człowiek przeżył próbę, czy to bycie synem Tego Ojca, jest dla ciebie cenniejsze i ważniejsze niż wszystko, co tu jest na ziemi. To wszystko zginie, Bogu to jest niepotrzebne. Wiesz o tym? Stworzył to tylko na chwilę, w porównaniu do wieczności to taki ułamek jakiś. Ale to, co jest wieczne, to, co jest w Jego Synu, po to jest to właśnie, aby człowiek mógł wybrać, czy chce Jego Syna, czy woli to? Czy woli zadowolenie w Synu, czy woli zadowolenie w tych rzeczach? To jest właśnie decyzja, Ojciec daje możliwość Swoim synom, aby oni podjęli decyzję – Ojciec i wszystko w Jezusie. Bez Ciebie nigdzie nie pójde. Jedynie w Tobie chcę żyć i w Tobie chcę dobiec do swego ziemskiego tu finału. On to czyni ***„ku uwielbieniu chwalebnej łaski Swojej, którą nas obdarzył w Umiłowanym. W Nim mamy odkupienie przez krew Jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski Jego, której nam hojnie udzielił w postaci wszelkiej mądrości i roztropności, oznajmiwszy nam według upodobania Swego, którym Go uprzednio obdarzył.***” (Efez. 1,3-9)

Wiecie, patrząc na Biblię, gdziekolwiek zobaczycie to, wszędzie ktokolwiek poznawał Boga, od razu miał wrogów, wrogów wśród tych, którzy mówili, że znają Boga. Oni zaraz korygowali tego człowieka i mówili: nie, nie, tak nie ma, to nie jest prawda, prawdą jest to, co my ci mówimy. I tak zawsze było, od samego początku i tak będzie do samego końca. Tu, gdzie poznajesz Prawdę, Bóg podnosi cię, czyni cię nowym człowiekiem, napełnia cię miłością, radością, pokojem i z tą Prawdą żyjesz.

I przychodzą ci ludzie, i mówią: nie, to nie jest prawda. Sami żyją w złościach, zawiści, mordują się nawzajem, palą się na stosach i mówią tobie: nie, to nie jest prawda, co ty masz. Prawda cię uwolniła, dała ci swobodę, dała ci przyjemne podchodzenie do ludzi i dała ci troskę, i staranie o te wszystkie rzeczy, a oni mówią: nie, to nie jest prawda, prawdą jest to, co my mówimy. A tam jest zawiść, złość, grzech, bezprawie. Ale jeśli mówisz dalej, że ty znasz Prawdę, to cię zaczynają potępiać, nazywają cię heretykiem, nazywają cię człowiekiem, który zna innego Jezusa, sami żyjąc w grzechu. Chcą powiedzieć tobie, że twój Jezus nie jest Zbawicielem. Jeśli temu ulegniesz, to przegrasz, bo każde Boże dziecko musiało z nimi wygrać. To, co było powiedziane, Paweł nie ustąpił ani o krok, nie dał zabrać sobie tej wolności, ani innym odebrać. Ale zawsze były ataki i będą ataki, bo w większości ci, którzy mienią się wierzącymi ludźmi, to są niestety niewolnicy diabła. Tak jak Jezus powiedział tym wszystkim, którzy byli tam, mienili się kapłanami, uczonymi w Piśmie, mówił: waszym ojcem jest diabeł, bo nie czynicie woli Ojca niebiańskiego, tylko tego.

A więc zawsze tak będzie, zawsze, kiedy doznajesz wolności, radości

i wdzięczności, twoje życie się uświęca, oczyszczasz się, pokutujesz, raptem spotykasz ludzi i oni mówią: Co ty robisz? Przecież my już wszystko mamy załatwione. Nam wolno pójść tu, wolno tam, co ty? Dlaczego ty nie możesz? Bóg nie chce, żebyś był zadowolony? I już. Rozumiecie? Zawsze dzieci Boże napotykały na fałszywe dzieci Boże, które mówią: my też przecież jesteśmy wierzący. Ale pamiętaj, co ci wolność przyniosła, słowo apostołów mówi: pamiętaj, jak Bóg uwolnił ciebie, co uwolniło ciebie. Uwolniło ciebie życie Jezusa, Prawda Jezusa Chrystusa. Trzymaj się więc tej Prawdy i bądź wolnym człowiekiem. Nie daj się sprowadzić w religijność,

w oszustwo, bo Jezus przyniósł zbawienie. Tak, jak tu czytaliśmy, Bóg przeznaczył nas do synostwa; synowie Jego wszak nie grzeszą, są wolni. Abyśmy byli święci, należąc do Boga. Jesteśmy zbawieni łaską Bożą, nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Prawda. Ale przeznaczeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, aby Bóg się mógł chlubić. Prawda! Chwała Bogu. Bóg chce się chlubić Swoimi dziećmi, a nie, żeby one żyły nie wiadomo jak, i mówiły: nie, nie z uczynków... No jasne, że nie z uczynków, nie z zakonu, ale z uczynków Chrystusa przecież zbudowane jest Nowe Miasto – sprawiedliwe uczynki świętych. A jeśli ich nie ma, to człowiek jest nagi. Wiara bez uczynków jest martwa.

Znamy dobrze te słowa: świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty. Taki jest Ojciec. Patrzymy więc z ufnością w niebo, tam jest Ten, który umiłował nas do końca. Gdy patrzymy w niebo, nie patrzymy na nie, jakie jest groźne – że kiedyś wróci Ten, który będzie sądził grzeszników, ale patrząc w niebo, jesteśmy wdzięczni, że już nie żyjemy w grzechach, ale żyjemy w Chrystusie. Zmieniliśmy miejsce na zawsze. Teraz i wiecznie żyjący w Nim – w Tym, który zapłacił za nas, który umarł, którego krew oczyszcza nas, który z własną krwią wstawia się dzisiaj też za nami, aby powiodło nam się. Przez którego też doznajemy, jak Duch Święty upomina nas

o tym, abyśmy w Nim trwali, abyśmy do Niego należeli zawsze, w każdym miejscu. Wiecie, to jest właśnie cudowne, że Jezus wróci, ale już nie z powodu grzechów, ale wróci po tych, którzy do Niego należą.

Księga proroka Ozeasza, 4 wiersz 13 rozdziału:

„Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem od wyjścia z ziemi egipskiej, a Boga oprócz Mnie nie powinieneś znać i poza Mną nie ma zbawiciela.” (Oz. 13,4)

A więc Bóg oznajmia już w tamtym czasie, mówi: tylko Ja jestem Bogiem, który może cię zbawić, tylko Ja jestem Bogiem, który może cię uwolnić z twojej niewoli. Tak, jak ich wyprowadził z niewoli egipskiej, tak nas wyprowadził z niewoli ciemności, życia

w bałaganie, w braku zrozumienia, w niewiedzy, w grzechach. Wyprowadził nas

i teraz, kiedy przychodzi Pan nasz, Jezus Chrystus... Ewangelia Jana, 6 rozdział od 38 wiersza, Pan Jezus mówi:

„Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę Swoją, lecz wolę Tego, który Mnie posłał.” (Jana 6,38)

Oto Bóg mówi: Ja was jedynie jestem w stanie zbawić; a Jezus mówi: Ja nie przyszedłem od nikogo innego, jak od Tego jednego Boga, który może jedynie was zbawić. I On przychodzi i wywyższa Ojca, który Go posyła, i mówi:

„A to jest wola Tego, który Mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co Mi dał, nic nie stracił, lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym. A to jest wola Ojca Mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał żywot wieczny, a Ja go wzбудzę w dniu ostatecznym.” (Jana 6,39-40)

Oto jest wola Ojca – zbawić, uratować. Posyła nam Syna, aby stał się Drogą do Niego, abyśmy mogli wracać. Mówi: wracajcie, synowie ludzcy, jest dla was łaska, jest dla was zbawienie, ale wracajcie jedynie tą Drogą. Bo wiemy, że ludzie różnymi drogami idą do Boga; każdy musi tam stanąć i odpowiedzieć za swoje życie. Ale jest tylko jedna Droga, która jest Drogą miłości, Drogą przebaczenia, Drogą łaski zbawienia przez ciało Jezusa Chrystusa, Syna Jego, które zostało krzyżowane, ale też i z martwych wzbudzone, abyśmy mogli wiedzieć: to jest pewne zbawienie. To, co Ojciec powierzył Swojemu Synowi, Syn nie zgubi nic po drodze. Nawet jedna zgubiona owca – Syn upomina się o nią, aż ona zacznie słyszeć Boży głos i zaczyna wracać do Boga.

V Księga Mojżeszowa, 1 rozdział i 31 wiersz:

„A także na pustyni, gdzie, jak widziałeś, Pan, twój Bóg, nosił cię, tak jak ojciec nosi swoje dziecko, przez całą drogę, którą szliście, aż doszliście do tego miejsca.” (V Mojż. 1,31)

Bóg nosił cię jak ojciec nosi swoje dziecko. I oto teraz my też jesteśmy niesieni na ramionach Bożych, niesieni poprzez te wydarzenia. Wydaje nam się, że idziemy, ale tak naprawdę On nas niesie ku Sobie. Jesteśmy w Jego wspaniałych ramionach, otuleni Jego miłością – miłością Syna Bożego. Śpiewajmy psalmy, hymny pochwalne, chwaląc Boga. Niech uwolnienie nastąpi, niech wolność, którą ogłosił Chrystus Jezus wszystkim, niech napęlnia wszystkich, którzy do Niego należą, bo cóż znaczy chwilowa udręka, chwilowe przeciwstawianie się tych wszystkich, którzy nie znają Boga, jeżeli później czeka wieczna chwała, wieczne bycie z Bogiem. Przejdźmy przez to i nie dajmy się zepchnąć do jakiejś defensywy, nie dajmy się zepchnąć do zamknięcia się w jakimś swoim oddzieleniu się od spraw Bożych, bo to jest tragedia wtedy. Trzeba iść w polu bitwy, trzeba żyć na wolności, walczyć i zwyciężając wroga duszy naszej. Trzeba być zwycięzcą, należeć do Tego, który pokonuje, dla którego nie strasznym jest wrogiem ten, który się zbuntował. Ale człowiek zdaje sobie sprawę, że strasznie by było, gdyby Bóg był moim wrogiem, gdybym zrezygnował z Jego Syna i sobie poszedł robić różne inne rzeczy, a Jego Syna za nic potraktował, wtedy to straszna rzecz wpaść w ręce Boga, którego Synem wzgardził człowiek, którego Syna uznał za niewartego, aby żyć dzięki Synowi.

Słowo Boże też nam mówi, abyśmy zawsze radowali się w Panu. To jest nasza prawdziwa radość – Jezus Chrystus. To jest prawdziwa radość, to jest nasze zbawienie. On przyszedł dać nam radość, uwolnić nas z naszych cielesnych smutków, z chodzenia i myślenia, co będzie, jak będzie. On powiedział: teraz już wiesz, jak będzie. Trwaj we Mnie, a będziesz tam, gdzie Ja jestem. Będziesz owocować, będzie tak, jak ma być.

I Księga Kronik jeszcze, 16 rozdział od 23 wiersza:

„Śpiewaj Panu, cała ziemio, głoscie dzień w dzień dobrą wieść o Jego zbawieniu! Rozpowiadajcie wśród narodów o chwale Jego, wśród wszystkich ludów o cudach Jego. Gdyż wielki jest Pan i wielkiej godzien chwały, godniejszy zbożnej czci niż wszyscy bogowie. Gdyż wszyscy bogowie ludów to nicości, Pan zaś stworzył niebiosa. Chwała i zacność są przed Nim, moc i dostojeństwo są tam, gdzie On. Przynieście Panu, rodziny ludów, przynieście Panu chwałę i moc, przynieście Panu chwałę imienia Jego, przynieście ofiarę i wejdźcie przed oblicze Jego! Oddajcie pokłon Panu w świętej ozdobie! Zadrżij przed obliczem Jego, cała ziemio! Zaiste, gdy On utwierdzi okrąg ziemski, ten nie poruszy się. Niech się radują niebiosy i weseli się ziemia, niech się mówi wśród narodów: Pan jest Królem! Niech szumi morze i to, co je wypełnia, niech się weseli pole i wszystko, co jest na nim! Wtedy radować się będą drzewa leśne przed Panem, gdyż nadchodzi, aby sądzić ziemię. Wystawiajcie Pana, albowiem jest dobry, albowiem na wieki

trwa łaska Jego. Mówcie też: Wybaw nas, Boże zbawienia naszego, zgromadź nas i wyrwij nas spośród narodów, abyśmy sławili święte imię Twoje i rozgłaszali chwałę Twoją! Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, od wieków aż na wieki! I powiedział cały lud: Amen, i chwalił Pana.” (I Kron. 16,23-36)

Amen.